

DER KAMPF DER DEUTSCHEN SOZIALDEMOKRATIE IN DER ZEIT DES SOZIALISTENGESETZES 1878—1890. DIE TÄTIGKEIT DER REICHS-COMMISSION. ARCHIVALISCHE FORSCHUNGEN ZUR GESCHICHTE DER DEUTSCHEN ARBEITERBEWEGUNG. Bd. 3/I i 3/II, herausgegeben von Leo Stern. Quellenmaterial bearbeitet von Herbert Buck, Berlin 1956, LXVIII, s. 1096.

Trzeci już tom wydawnictwa *Archivalische Forschungen zur Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung* zasługuje na baczną uwagę. Podkreślić należy sprężystość i wyniki działalności redaktorów, którzy w stosunkowo krótkim czasie wydali już 5 woluminów, a szereg dalszych mają w przygotowaniu. Przy wszystkich uwagach krytycznych, jakie można wysuwać, jest to godny zanotowania sukces.

Nowy tom, w dwóch częściach, stanowi zamkniętą całość. Obejmuje on mianowicie materiały specjalnej komisji, *Beschuerdekommission*, potem zwanej *Reichs-Commission*, utworzonej w celu rozpatrywania odwołań od postanowień policji konfiskujących artykuły i ulotki oraz rozwiązujących stowarzyszenia i związki.

Działalność Komisji w pierwszych latach istnienia, wyrażająca się w odrzucaniu niemal wszystkich skarg poszkodowanych, spowodowała, że w późniejszych latach zwracano się do niej dosyć rzadko. W rezultacie materiały jej obejmują zaledwie około 300 spraw rozpatrywanych na 50 posiedzeniach i wobec tego możliwe było *in extenso* czy w streszczeniu podanie wszystkich zachowanych decyzji. Jest to poważna zaleta wydawnictwa, gdyż wiadomo, jak często selekcja nasuwa poważne trudności i wywołuje krytyczne uwagi. Z drugiej strony to ograniczenie działalności zmniejsza jednak znaczenie materiałów dla dziejów ruchu robotniczego. W gruncie rzeczy stwierdzić należy, że zagadnieniem, które znajduje najpełniejsze oświetlenie w wydanych dokumentach, jest raczej polityka władz, a zwłaszcza jedna ze stron tej polityki. Wprawdzie wydawcy podali mniej lub więcej obszernie wyjątki i streszczenia z konfiskowanych druków i wiadomości o stowarzyszeniach, ale z natury rzeczy są to źródła ograniczone. Do komisji dotarło zaledwie kilkanaście procent decyzji policyjnych. Wydaje się przy tym, że było to w pewnym sensie sprawy pośrednie, takie, które już policja uznawała za nielegalne, ale których autorzy czy organizatorzy uważali za możliwe jeszcze wniesienie odwołania. Tak więc mamy do czynienia jedynie z fragmentami, ważnymi i istotnymi, ale przecież tylko fragmentami tak obszernego zagadnienia, jak działalność socjaldemokracji w okresie obowiązywania ustawy z 1878 r.

Całość wydawnictwa poprzedzona jest, stałym zwyczajem wydawnictwa, osobnym artykułem K. A. Hellfaiera, *Die Sozialdemokratie unter Ausnahmegesetz 1878—1890*. Tytuł ten nie w pełni odpowiada treści artykułu, który, co uważamy zresztą za pociągnięcie szczęśliwe, w znacznej części (w dwóch trzecich) poświęcony jest specjalnie działalności *Reichs-Commission*. Wydaje się to lepsze, niż gdyby Autor postawił sobie za zadanie przedstawić naprawdę całokształt działalności socjaldemokracji w ciągu lat 1878—1890. Gdyby jednak wziąć na serio tytuł, można by mieć do Autora wiele pretensji o pominięcie istotnych kwestii. Praca oparta jest na materiałach drukowanych, gdziekolwiek na archiwaliach, i jest rzeczywiście odpowiednim wstępem do wydawnictwa. Można mieć wątpliwość, czy celowe było podawanie całych partii z broszury Musera (s. XLIX—LVI), co Autor uzasadnił jej rzadkością.

Właściwe wprowadzenie do materiałów źródłowych dał H. Buck, przedstawiając techniczną stronę działalności Komisji, jej wyniki oraz objaśnienia do tekstów.

Jako wyłączna podstawa do wydawnictwa posłużyły materiały Komisji. Sprawiało to niekiedy kłopoty, gdyż brakowało numerów konfiskowanych pism, a zwłaszcza broszur i książek, które po pewnym czasie oddawane były do biblioteki. Braków tych nie uzupełniono, gdyż wydawcy zwracali uwagę tylko na te fragmenty druków socjalistycznych, które zainteresowały także władze, a co znalazło swój wyraz w podkreśle-

niach. Taka procedura była konieczna z natury rzeczy, ale stanowi ona dodatkowy argument dla naszego stwierdzenia, że materiały oświetlają w pierwszym rzędzie politykę jednego z organów władzy.

Materiał dokumentarny podzielony został na kilka działów: orzeczenia w sprawie periodyków (z wewnętrznym układem chronologicznym), orzeczenia w sprawie druków nieperiodycznych (z podziałem na mowy i sprawozdania parlamentarne, postępowanie przeciw wydawnictwu Brackego w Brunszwiku, druki o tematyce historycznej, o tematach społecznych, ekonomicznych i prawnych, o stowarzyszeniach robotniczych, o religii, szkole i światopoglądzie, utwory literackie, ulotki różne i przedwyborcze) i orzeczenia w sprawie stowarzyszeń. Wydaje się, że podział ten jest najwłaściwszy, tym bardziej że osobne zestawienia umożliwiają dotarcie do każdego tekstu na podstawie jego daty.

Każde orzeczenie poprzedzone jest skrótową wiadomością o jego *priorach*, a więc: urząd, który wydał zakaz, data i podstawa prawna tego zakazu, opis bibliograficzny druku względnie nazwisko przewodniczącego związku, data rekursu, data i brzmienie decyzji Komisji.

Najwięcej wątpliwości mógłby budzić fakt częstego stosowania przez wydawcę streszczeń. Dotyczy to zarówno tekstu konfiskowanego, motywów konfiskaty i rekursu, jak i obrad Komisji. Było to jednak konieczne ze względu na rozmiary tekstów, a o ile można sądzić bez znajomości oryginalnych materiałów, zostało przeprowadzone w sposób oddający naprawdę istotę tekstów. Uwagi od samego wydawcy są zupełnie wyjątkowe, np. na s. 98 zwrócenie uwagi na tekst jako specjalnie charakterystyczny. Niekiedy teksty dają „ubocznie” wartościowy materiał, np. przez zamieszczenie raportu o zjeździe w Wyden (s. 394 i n.). Najważniejsze może jest oddanie nastrojów, jakie panowały w grupach rządzących. Uderzający przy tym jest fakt niemal historycznego doszukiwania się wszędzie niebezpieczeństwa przewrotu, co widoczne było zwłaszcza w pierwszych latach działalności Komisji. Niemal każda wzmianka o podziale społeczeństwa na biednych i bogatych uważana była za podburzanie; w notatkach o przeszłości czy o stosunkach w innych krajach doszukiwano się analogii do Niemiec.

Wydawnictwo zamyka poza uzupełnieniami szereg wykazów: wykaz konfiskat, wykaz urzędów policyjnych, których sprawy doszły do Komisji, wykaz pism, druków nieperiodycznych i związków, wreszcie indeks osobowy. Można by mieć pretensję, że nie podano indeksu miejscowości albo nie objaśniono niektórych miejscowości odsyłaczami w tekście, gdyż nie wiadomo, czy nawet w Niemczech każdy czytelnik wie, gdzie znajduje się Schkeuditz czy Lörrach. Zwróciliśmy także uwagę na indeks osób, który w poprzednim tomie nasuwał pewne wątpliwości, a posiada tym większe znaczenie, że zawiera objaśnienia osobowe. Tym razem przedstawia się on znacznie lepiej, a jedynie z rzadka można trafić na jawne pomyłki, jak pomieszanie dat życia szkockiego Roberta Burnsa (1759—1796) z datami polityka Johna Burnsa (1858—1943). Nie rozszyfrowano w ogóle nazwisk Macdonald i Piloty, nie podano właściwej roli Kulemanna i G. Ledeboura. W dalszym ciągu wydawcy nie indeksują wstępu ani nie podają w indeksie osób, które w tekście wymieniane są nie nazwiskiem, lecz funkcją.

Na zakończenie dodajmy, że w wydawnictwie znajdują się także materiały ze Śląska, jak konfiskata „Schlesisches Wochenblatt”, „Breslauer Tageblatt” (s. 56—62), „Freie Deutsche Warte” (s. 121—125) oraz konfiskaty paru broszur i ulotek (s. 492—496, 521—524, 534—536, 541—542). Trzeba jednak przyznać, że poważniejsze znaczenie dla historii ruchu robotniczego na samym Śląsku ma tylko sprawa drukarni „Silesia” (s. 842—861). Tu i ówdzie można znaleźć zresztą także drobniejsze wiadomości, np. o znalezieniu druku socjalistycznego podczas rewizji w Niemodlinie.